

ODPOCZNIJ OD INTERNETU ♥

MUZYKA FILM SZTUKA

Presto

WRÓG

wytnij sobie zakładkę

SPO
KO
J
NIE

Polska
płonąca

ODEJDŹ!

BEZ PRZESADY

#43 WIOSNA 2024
21,00 zł (w tym 8% VAT)
ISSN 2084-3348
PrestoPortal.pl

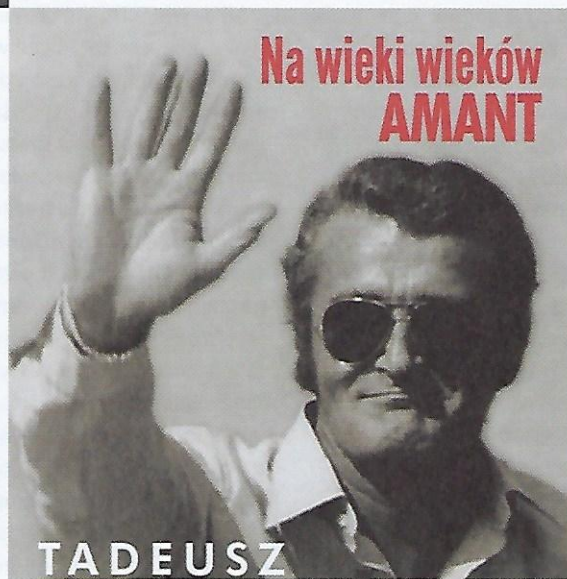


9 772084 334401

NA SCENIE

TEATR

Presto #43



TADEUSZ

PLUCIŃSKI

W ROZMOWIE Z MAGDALENĄ
ADASZEWSKĄ

Prószyński i S-ka

Tadeusz Pluciński – wieczny amant

dr Grzegorz Ćwiertniewicz

To już pięć lat bez Tadeusza Plucińskiego, aktora teatralnego, filmowego i telewizyjnego, bożyszcza kobiet i co tu kryć – wiecznego amanta. Wiecznego, a więc i nieśmiertelnego. Nikt nie przypuszczał, że może go kiedyś zabraknąć, że przestanie oczarowywać wdziękiem, klasą i trochę takim amerykańskim sposobem bycia. Pozostaje pamięć, a w niej Pluciński – postawny, szarmancki, dowcipny. Pozostają filmy, spektakle teatru telewizji, fotografie. Pozostają też, na szczęście, książki, wśród których, ważne dla historii aktorstwa – biografie. Jedną z nich popęłniła Magdalena Adaszewska, czyniąc bohaterem właśnie Plucińskiego. Biografia przybrała kształt wywiadu-rzeki. W tym przypadku to doskonały wybór, bo dzięki temu udało się w rozmowie, a więc i w słowie, uchwycić osobowość tego charakterystycznego aktora. Wywiad-rzeka, gatunek z pogranicza dziennikarstwa i literatury faktu, który stał się popularny w Polsce zwłaszcza od lat 90. minionego wieku, wydaje się doskonałym sposobem na zgromadzenie informacji o życiu i działalności zawodowej osób związanych z różnymi dziedzinami życia publicznego. Forma ta, poza pozyskaniem od rozmówcy często tajemnej wiedzy, umożliwia zweryfikowanie tej, która jest już dostępna, co czyni ją w gruncie rzeczy bardziej merytoryczną, przynajmniej częściowo wolną od konfabulacji.

Jeśli między bohaterem wywiadu rzeki a osobą prowadzącą rozmowę wywiąże się szczególna nić porozumienia i konieczne zaufanie, opowieść może przerodzić się w swoistą spowiedź, jak choćby w przypadku Wiesława Michnikowskiego. Może stać się również punktem wyjścia do podsumowań życiowych i zawodowych dokonań – jak w przypadku Tadeusza Plucińskiego, aktora uwielbianego przez miliony kobiet, jak należy się domyślać – również przez Magdalenę Adaszewską, dziennikarkę, autorkę literackich portretów osób ze środowiska aktorskiego, która odbyła z artystą szereg zawodowych i jakże interesujących spotkań.

Adaszewska, niezwykle taktowna, ale przy tym odważna, uparta i dociekliwa rozmówczyni, zabrała Plucińskiego w podróż, która miała na celu odtworze-

nie jego pełnego życia. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że stała się baczna przewodniczką, przygotowaną na każdą ewentualność. Podróż ta jawi się poniekąd jako sentymentalny rozrachunek aktora z przeszłością – może mimowolnie, może takie było pragnienie artysty, może taka była intencja autorki pytań. Czytelnik otrzymuje soczysty owoc tych spotkań – barwnie opowiedzianą historię nie tylko o kontrowersyjnym dżentelmenie, ale także o ludziach, którzy w znaczący sposób oddziaływali na jego osobiste i zawodowe życie. Książka „Na wieki wieków amant” jest zbiorem nie tylko mądrych rozważań egzystencjalnych, ale również anegdot, którymi Pluciński zgrabnie puentuje poszczególne etapy swojego życia i swojej kariery.

Ogromną zaletą owego wywiadu jest naturalność i swoboda wypowiedzi. Trudno tu o językowe niezgrabności. Rozmowa płynie, sprawia i Adaszewskiej, i Plucińskiemu niebywałą przyjemność. Nie ma między nimi nieporozumień, pomimo że tematy dyskusji bywają ekstremalne. Adaszewska, momentami kokietowana przez tego adoratora kobiet, zachowuje trzeźwość i utrzymuje emocjonalną przewagę nad rozmówcą. Choć Pluciński próbuje bronić się przed prawdą o sobie, ona sukcesywnie zdejmując z jego twarzy kolejne maski... Jakim człowiekiem był więc ten aktor-uwodziciel? Myślę, że na to pytanie czytelnik powinien odpowiedzieć sobie sam, składając w całość poszczególne fakty i wyznania artysty.

Każdy wywiad-rzeka z dojrzałą aktorką czy dojrzałym aktorem jest w pewnym sensie inteligentną ucztą. W czasach, kiedy polski, ale nie tylko polski show-biznes bezrefleksyjnie czci młodość (nie „górną i chmurną”, ale głupią i nagą), kiedy celebrytkom i celebrytom bez sprzeciwu społeczeństwa przypisuje się natychmiast status gwiazdy, kiedy o aktorach starszego pokolenia, którzy jeszcze nie tak dawno tworzyli polski teatr i polskie kino, mówi się dzisiaj bardzo niewiele, ich mądrość i doświadczenie dla prawdziwych miłośników sztuki teatralnej i filmowej mają duże znaczenie (przynajmniej mieć powinny). Warto więc zanurzyć się w ich wspomnieniowych opowieściach, by przewartościować swoje „idolowe” fascynacje.

